Nr 189 LISTOPAD 2026

BARKA



MIESIĘCZNIK PARAFII ŚW. ANDRZEJA BOBOLI W SOPOCIE



O potężny Królu, Chryste

1. O potężny Królu, Chryste,
Ty dla chwały swego Ojca
I naszego odkupienia
Zwyciężyłeś przemoc śmierci.

2. Ty, przyjmując ludzką słabość,
Cios zadałeś szatanowi,
Własną śmiercią pokonałeś
Śmierć przez niego zgotowaną.

3. Pełen blasku wstałeś z grobu
I przez moc misterium Paschy
Twoje życie w nas odnawiasz,
Gdy nas grzechy uśmiercają.

4. Udziel nam ożywczej łaski,
Byś przychodząc po raz drugi,
Zastał nas przygotowanych
I z płonącą lampą w ręce.

5. Wprowadź nas, łaskawy Sędzio,
W światło i wieczysty pokój,
Bo przez wiarę oraz miłość
Już do Boga należymy.

6. Wezwij też do siebie wszystkich,
Którzy świat ten opuszczając,
Pragną wejść do Ojca domu,
Aby Ciebie chwalić wiecznie. Amen.

HYMN NIESZPORÓW
Z LITURGII GODZIN ZA ZMARŁYCH

INTENCJA PAPIESKIEJ ŚWIATOWEJ SIECI MODLITWY - LISTOPAD 2026

O właściwe wykorzystanie dóbr materialnych

Módlmy się o właściwe wykorzystanie dóbr materialnych, abyśmy nie ulegali pokusie egoizmu, ale służyli swoimi zasobami dla wspólnego dobra oraz byli solidarni z uboższymi od nas.

SPOTKANIE Z BOGIEM W JEGO SŁOWIE

MEDYTACJE BIBLIJNE - IZ 5-7; FLP 4,6-9; MT 21 ,33-43

WSPOMNIENIE WSZYSTKICH WIERNYCH ZMARŁYCH

1 listopada Kościół pielgrzymujący na ziemi czcił chwałę Kościoła niebieskiego prosząc o wstawiennictwo Świętych. 2 listopada łączy się w modlitwie za wszystkich wiernych, którzy zmarli.

Nasz Kościół składa się z trzech grup: z błogosławionych, którzy już cieszą się oglądaniem Boga, ze zmarłych, którzy potrzebują oczyszczenia, ale jeszcze go nie dostąpili i z pielgrzymów wędrujących na ziemi do domu Ojca. Między jednymi i drugimi istnieje duchowa łączność, "wszyscy bowiem, którzy są Chrystusowi... zrastają się w jeden Kościół i zespalają się wzajemnie ze sobą w Chrystusie. Łączność zatem pielgrzymów z braćmi, którzy zasnęli w pokoju Chrystusowym, bynajmniej nie ustaje, przeciwnie...umacnia się jeszcze, dzięki wzajemnemu udzielaniu sobie dóbr duchowych" (KK 49). Jakie to są dobra duchowe? Święci wstawiają się za braćmi, którzy walczą tutaj na ziemi i zachęcają ich swoim przykładem; pielgrzymujący zaś proszą, aby przyspieszyć wieczną chwałę zmarłych braci, oczekujących wprowadzenia do niej. Jest to obcowanie Świętych w niebie, w czyśćcu, na ziemi: wszystkich Świętych, chociaż w stopniu bardzo różnym, dzięki łasce Chrystusa, która ich ożywia i jednoczy.

W perspektywie tej pocieszającej rzeczywistości śmierć nie przedstawia się jako zniszczenie człowieka, lecz jako przejście, co więcej, jako narodzenie do prawdziwego życia, życia wiecznego. "Wiemy, że jeśli nawet zniszczeje nasz przybytek doczesnego zamieszkania, będziemy mieli mieszkanie od Boga, dom ...wiecznie trwały w niebie"(2 Kor 5,1). Ulegnie zniszczeniu ciało, przybytek doczesnego mieszkania, lecz duch będzie żył u Boga, dopóki na końcu czasów, również i ciała nie zmartwychwstaną mocą Chrystusa, który oświadczył: "to jest wolą Ojca mego, aby każdy...kto...wierzy w Syna, miał życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym" (J 6, 40). Pielgrzymi na ziemi, zmarli w czyśćcu i błogosławieni w niebie, jesteśmy wszyscy w drodze do ostatecznego zmartwychwstania, które uczyni nas w pełni uczestnikami paschalnej tajemnicy Chrystusa. Teraz, gdy jesteśmy nimi częściowo, modlimy się jedni za drugich, a przede wszystkim składamy ofiary za naszych zmarłych, ponieważ "jest to myśl święta i pobożna modlić się za zmarłych, aby zostali uwolnieni od grzechów"(Mch 12, 46).

Liturgia 2 listopada kładzie nacisk na wiarę i nadzieję w życie wieczne, mocno oparte na zmartwychwstaniu.

W pierwszym czytaniu, we fragmencie z Księgi Mądrości (Mdr 3, 1-6) jest wyraźnie powiedziane, że "Dusze sprawiedliwych są w ręku Boga i nie dosięgnie ich męka. Zdawało się oczom głupich, że pomarli, zejście ich poczytano za nieszczęście i odejście od nas za unicestwienie, a oni trwają w pokoju". Dla tego, kto wierzył w Boga i Mu służył, śmierć nie jest skokiem w nicość, lecz w objęcia Boga: jest to spotkanie osobiste z Nim, aby żyć "przy Nim w miłości i radosnej przyjaźni". Na śmierć powinniśmy patrzeć tak, jak jest to rzeczywiście w planie Boga: jako na dzień narodzin dla życia wiecznego.

Ta pogodna i optymistyczna wizja śmierci opiera się na wierze w Chrystusa i na przynależności do Niego: "Jest wolą Tego, który Mnie posłał - powiedział Jezus - abym ze wszystkiego, co Mi dał, niczego nie stracił, ale żebym to wskrzesił w dniu ostatecznym" (J 6, 19).

Wszyscy ludzie zostali dani Chrystusowi i On zapłacił za nich cenę swojej krwi. Jeśli przyjmą oni przynależność do Niego i żyją nią przez wiarę i uczynki według Ewangelii, mogą być pewni, że zostaną zaliczeni do Niego i jako takich nikt nie potrafi wyrwać z Jego rąk, nawet śmierć. "W życiu i śmierci należymy do Pana" woła św. Paweł.

Echem kapłańskiej modlitwy Chrystusa: "Ojcze, chcę aby także ci, których Mi dałeś, byli ze Mną tam, gdzie Ja jestem, aby widzieli chwałę Moją", jest modlitwa Kościoła błagająca o taką łaskę dla wszystkich swoich zmarłych dzieci: "Spraw, Boże, aby nasi zmarli bracia mogli wejść do chwały z Twoim Synem, który łączy nas wszystkich w wielkiej tajemnicy Twojej miłości".

O. Gabriel od św. Marii Magdaleny OCD, Żyć Bogiem

PORTRETY BIBLIJNE – NAHUM



Nahum, to ceniony poeta i prorok. Jeden z dwunastu proroków mniejszych działający po 614 roku p.n.e. Imię Proroka (hebr. Nachum) stanowi skrót z Nechemiah ("Jahwe pociesza"). Do imienia dołączono przydomek ha-Elkoszi ("pochodzący z Elkosz"), które dotychczas nie jest zidentyfikowane, choć Hieronim umiejscowił wioskę Elkosz w Galilei, na miejscu obecnego El-Kause, którego arabska nazwa jest echem starożytnej nazwy hebrajskiej oznaczającej "Bóg odpłaci". Z prorokiem łączone jest także Kafarnaum, z hebrajskiego kefar-nahum, „wioska Nahuma" - miasto w Galilei często odwiedzane przez Jezusa. W średniowieczu myślano, że prorok pochodził ze wsi zamieszkanej obecnie przez Turków, znajdującej się niedaleko Niniwy, której poświęcił swoje księgi. Tam też, według legendy znajduje się jego grób.

Wyrocznie Nahuma brzmią niezwykle żarliwie i naznaczone są wizją sądu Bożego nad wielkim przeciwnikiem Izraela - Niniwą, stolicą Asyrii, miastem, którego ruiny leżą w pobliżu Mosulu. Poemat Nahuma o zniszczeniu Niniwy pełen jest nadzwyczajnego napięcia i żywo ukazuje upadek imperium poprzez sekwencję obrazów o impresjonistycznym wyrazie: "Trzask biczów i turkot kół, i konie galopujące, i szybko jadące rydwany. Jeźdźcy szturmujący...I mnóstwo poległych, i moc trupów, i martwych ciał bez liku, tak, że o zwłoki ich się potykają" (Na 3,2-3).

Niniwa, nazwana przez proroka "miasto krwawe" upadła w 612 roku przed Chrystusem wskutek ataku przeprowadzonego przez króla Medów Kyaksaresa oraz Nabopolassara, założyciela dynastii neobabilońskiej. Nahum znał nawet upadek stolicy Egiptu, Teb, datowany na 663 rok przed Chrystusem, co przywołane jest pośrednio w pieśni opisującej straszny sąd nad Niniwą.

Bóg Nahuma, podobnie jak Malachiasza, to Bóg sprawiedliwy. Pan, który jest stwórcą świata i rządzi nim, i jego historią, staje po stronie uciemiężonych i ofiar, i Żydów poddanych asyryjskiej przemocy. Zaraz po dokonaniu się sądu, ogłasza wolność i pokój: "Oto na górach kroki dobrego zwiastuna, co ogłasza pokój. Święć Judo, swe uroczystości, wypełniaj swe śluby, bo nie przejdzie już więcej po tobie nikczemnik, całkowicie został zgładzony" (Na 2,1).

Gianfranco Ravasi, Twarze Biblii

17 listopada

ŚW. GRZEGORZ CUDOTWÓRCA

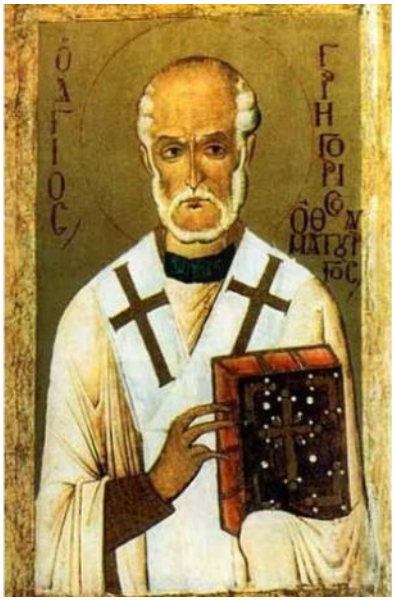

Teodor urodził się w Neocezarei, w Poncie (Mała Azja) ok. roku 213. Miał pochodzić ze znakomitej, pogańskiej rodziny. Kiedy miał 14 lat, zmarli jego rodzice. Żądny wiedzy, udał się ze swym bratem, Atenodorem, do Aten, a potem do Bejrutu w Fenicji, gdzie studiował retorykę i prawo. Z okazji ślubu siostry z wysokim urzędnikiem obaj bracia udali się do Cezarei Palestyńskiej, która była wtedy stolicą Palestyny. Tu zetknęli się z Orygenesem, który założył tam właśnie szkołę katechetyczną, głośną na cały Wschód. Oczarowani jego ogromną wiedzą i erudycją, zostali jego uczniami. On też nakłonił ich do porzucenia pogaństwa i przyjęcia chrztu. Wtedy Teodor jako "nowy" człowiek zmienił imię na Grzegorz. Odtąd należał do najżarliwszych uczniów Orygenesa.

Około roku 238 razem z bratem powrócili do ojczyzny. Grzegorz musiał wyróżniać się niezwykłą wiedzą i świętością życia, skoro mimo młodego wieku (25 lat) został wyświęcony przez metropolitę Fedimosa na biskupa Neocezarei. Miasto było wówczas zupełnie pogańskie. Grzegorz rozwinął w nim szybko gorliwą działalność. Jego żywoty głoszą, że kiedy przy śmierci zapytał, ilu jest jeszcze w mieście pogan, miał otrzymać odpowiedź, że tylko siedemnastu. Wtedy święty z radością miał zawołać: "Dzięki Ci, Boże, bo właśnie tylu na początku swoich rządów zastałem chrześcijan".

W latach 249-251, za panowania cesarza Decjusza, wybuchło krwawe prześladowanie. Grzegorz schronił się wraz z wiernymi w górach. Około roku 254 Pont najechali germańscy Goci, wyrządzając duże szkody. Grzegorz starał się złagodzić skutki ich najazdu. Swojej gorliwości pasterskiej nie ograniczył tylko do własnego rejonu. Pozyskał dla wiary św. Makrynę, babkę świętych Grzegorza z Nyssy i Bazylego. Uczestniczył w synodzie w Antiochii, na którym potępiono herezję Pawła z Samosaty. Jako biskup tego miasta odmawiał on Chrystusowi Boskiego synostwa (twierdził, że Jezus był adoptowanym Synem Boga).

Pełen zasług św. Grzegorz pożegnał ziemię 17 listopada pomiędzy rokiem 270 a 275. Zaliczany bywa do grona Ojców Kościoła. Pozostawił po sobie kilka pism: Panegiryk ku czci Orygenesa, Wyznanie wiary, List kanoniczny do nieznanego bliżej biskupa, Komentarz do Księgi Eklezjastyka i Dialog o zdolności czy niezdolności Boga do cierpienia.

Cuda, jakie miały miejsce sto lat po jego śmierci, spisali św. Bazyli Wielki i św. Grzegorz z Nyssy. Według tradycji był pierwszą znaną osobą, której ukazała się Matka Boża i św. Jan Apostoł. Otrzymał wówczas potwierdzenie doktryny o Świętej Trójcy.

W ikonografii przedstawiany jest jako siwobrody, łysiejący starzec w czerwonych szatach biskupich i z Ewangelią w rękach. Jego wspomnienie przypada 17-go listopada.

Brewiarz.pl

25 listopada

ŚW. PIOTR I ALEKSANDRYJSKI



Opierając się na świadectwie Filipa z Side, przyjmuje się, że Piotr pochodził z Aleksandrii w Egipcie, gdzie był kierownikiem szkoły katechetycznej. Według różnych źródeł przyjął sakrę biskupią w 300 lub 303 roku. Podczas jego nieobecności w stolicy biskupiej, gdy wybuchło prześladowanie chrześcijan za cesarza Dioklecjana, na terenie diecezji aleksandryjskiej zapoczątkowana została schizma melecjańska (meletańska). Biskup Melecjusz z Lykopolis zaczął wyświęcać nowych duchownych dla wspólnot kościelnych, z których władze państwowe ich deportowały i uwięziły. Na takie postępowanie najpierw zareagowali ostro uwięzieni biskupi Letopolis, Bubastis, Memfis oraz Tumis, wysyłając do Melecjusza list protestacyjny. Gdy biskupi ci zostali straceni, na działalność zareagował również biskup Piotr, pisząc do swoich diecezjan, by nie utrzymywali komunii z Melecjuszem.

Biskup Piotr poniósł śmierć męczeńską podczas kolejnej fali prześladowań za Maksymina Daji wraz z towarzyszami Hezychiuszem, Pachomiuszem i Teodorem w listopadzie 311 roku. Zostali zamordowani mieczem. Święty Piotr nazywany jest na Wschodzie pieczęcią męczenników, gdyż był jednym z ostatnich zamordowanych chrześcijan pod sam koniec wielkich prześladowań przed ogłoszeniem edyktu mediolańskiego przez cesarzy Konstantyna i Licyniusza w 313 roku. Następcą Piotra na stolicy biskupiej został św. Achillas z Aleksandrii.

W Kościele wschodnim uznaje się, że autorem piętnastu kanonów zawartych w aktach Soboru in Trullo z 691-692 r. jest św. biskup Piotr, gdyż zostały zaczerpnięte z jego dzieła Περὶ θεότητος (O boskości). Prace przypisywane Piotrowi zawarte są w XVIII tomie Patrologia Graeca. Odrzuca się autentyczność Akt męczeństwa zachowanych w językach łacińskim, greckim, syryjskim i koptyjskim.

Piotr I Aleksandryjski czczony jest jako święty przez Kościół katolicki, Cerkiew prawosławną i kościoły orientalne. Jego atrybutami są szaty biskupie i ewangeliarz, a wspomnienie obchodzi się 25 listopada.

Grób i relikwie znajdują się w Grobowcu Św. Piotra na terenie Watykanu, w obrębie Bazyliki Św. Piotra.

Jego rodzice długo modlili się o dziecko – i nadali mu imię Piotr na cześć Apostołów Piotra i Pawła.

Był ostatnim Biskupem Aleksandrii przed Konstantynem Wielkim i dlatego nazywano go „Pieczęcią Męczenników" – ponieważ jego śmierć zamknęła okres krwawych prześladowań w Egipcie przed edyktem tolerancyjnym Konstantyna.

Był uczniem Św. Teonasza, Patriarchy Aleksandrii – to właśnie on przygotował Piotra do objęcia urzędu biskupiego i przekazał mu troskę o szkołę katechetyczną.

Został wybrany Arcybiskupem około roku 300 – w czasie najcięższych prześladowań za Dioklecjana.

Jego pisma były cytowane na Soborze Nicejskim (325) – choć sam nie dożył tego wydarzenia, jego nauka o Chrystusie była przywoływana jako świadectwo ortodoksji przeciw Ariuszowi.

Brewiarz.pl

Msza św. za zmarłych w ostatnim roku 8 listopada 2026, godz. 18.00

Drodzy Bracia i Drogie Siostry, którzy tak niedawno odprowadziliście do wieczności swoich bliskich!

Śmierć zawsze niesie za sobą głęboki ból i poczucie ogromnej straty. Kiedy jednak przeżywamy to doświadczenie w duchu wiary, to rodzi się w nas nadzieja.

Chrystus przecież wziął na siebie nasze cierpienia, śmierć, ale też pokonał je swoim zmartwychwstaniem i chce abyśmy z Nim byli Niebie - w domu naszego Ojca.

Mamy świadomość, że rana serca związana z rozłąką z bliską Osobą jest wciąż żywa. Nie tylko zmarli potrzebują modlitwy, ale także dla nas jest tak bardzo potrzebna. Dlatego serdecznie zapraszamy na Mszę Świętą, która będzie celebrowana w naszym kościele ***w niedzielę, 8 listopada 2026 roku o godz. 18.00.***

Uobecniając Ofiarę Chrystusa pragniemy przywołać imiennie wszystkich, których pożegnaliśmy w naszym kościele w ciągu roku od listopada 2025 i prosić dla nich o łaskę wiecznego szczęścia.

Płomień świecy, którą zapalimy na początku liturgii, przypomni nam o Jej życiu i o dobru, które dzięki nim przypadło nam w udziale.



Od listopada 2025 roku pożegnaliśmy w naszym kościele i w naszej parafii następujących zmarłych:

śp. Maria Druet
śp. Janina Sopońska
śp. Teresa Bogusz
śp. Andrzej Gusztaf
śp. Józefa Noskowiak
śp. Sabina Gusztaf
śp. Irena Myszk
śp. Izabela Halk
śp. Dobrosława Suchocka
śp. Grażyna Szczypior
śp. Stanisława Karankowska
śp. Halina Borkowska
śp. Helena Bartczak
śp. Jan Leszczyłowski
śp. Stanisław Szkulmowski
śp. Zofia Borschke
śp. Zofia Stefańczuk

KALENDARIUM NA LISTOPAD

LITURGICZNE

1.11 — UROCZYSTOŚĆ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH.
2.11 — Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych; Dzień zaduszny.
4.11 — Świętego Karola Boromeusza, biskupa.
5.11 — Pierwszy czwartek miesiąca.
6.11 — Pierwszy piątek miesiąca.
9.11 — XXXII NIEDZIELA ZWYKŁA. Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym
9.11 — Święto Rocznicy Poświęcenia Bazyliki Laterańskiej.
10.11 — Świętego Leona Wielkiego, papieża i doktora Kościoła.
11.11 — Świętego Marcina z Tours, biskupa; Narodowe Święto Niepodległości.
12.11 — Świętego Jozofata, biskupa i męczennika.
13.11 — Świętych Benedykta, Jana, Mateusza, Izaaka i Krystyna, pierwszych męczenników Polski.
16.11 — XXXIII NIEDZIELA ZWYKŁA. Światowy Dzień Ubogich.
17.11 — Świętej Elżbiety Węgierskiej, zakonnicy.
18.11 — Błogosławionej Karoliny Kózkówny, dziewicy i męczennicy.
20.11 — Świętego Rafała Kalinowskiego, prezbitera.
21.11 — Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny, Światowy Dzień Życia Kontemplacyjnego.
22.11 — UROCZYSTOŚĆ JEZUSA CHRYSTUSA KRÓLA WSZECHŚWIATA. Światowy Dzień Młodzieży w diecezji. Święto Patronalne Seminarium Duchownego i Akcji Katolickiej.
24.11 — Świętych męczenników Andrzeja Dung-Lac i Tow.

HISTORYCZNE

1.11.1931 – założono Polski Związek Tenisa Stołowego.
2.11.1936 — rozpoczęła regularną emisję najstarsza na świecie stacja telewizyjna BBC One.
6.11.1926 — w gdyńskim porcie rozpoczął pracę pierwszy żuraw portowy.
15.11.1916 — zm. Henryk Sienkiewicz, polski pisarz, publicysta, laureat nagrody Nobla.
18.11.1626 – Papież Urban VIII konsekrował nową bazylikę św. Piotra na Watykanie.
20.11.1881 – Założono Koło Geografów Uniwersytetu Jagiellońskiego, najstarszą w Polsce geograficzną organizację studencką.
25.11.1411 – Po zwycięskiej wielkiej wojnie z zakonem krzyżackim król Władysław II Jagiełło wyruszył pieszo w otoczeniu wyższego duchowieństwa i rycerstwa z Niepołomic do Krakowa w orszaku, na którego czele niesiono zdobyte pod Grunwaldem chorągwie krzyżackie, które zawieszono wokół grobu św. Stanisława na ścianach nawy głównej katedry wawelskiej.
25.11.1961 — wszedłdo służby pierwszy lotniskowiec o napędzie atomowym USS „Enterprise".
26.11.1921 — Polacy w Wolnym Mieście Gdańsku powołali Gdańską Macierz Szkolną.
29.11.2006 – zm. Leon Niemczyk, polski aktor, powstaniec warszawski, żołnierz armii generała George'a Pattona.

CNOTY DROGOWSKAZEM ŻYCIA

Dziś trzecia część cyklu artykułów dotyczących cnót boskich. Tematem rozważania jest miłość, bez istnienia której życie jest niczym dzień zasnuty gęstymi, ciemnymi chmurami, ścianą ulewnego deszczu i zaporą gęstej mgły z dodatkiem zimnego, przenikliwego wiatru. Miłość bowiem nadaje życiu, ukierunkowując je. Z nią wzrastamy doskonaląc się w człowieczeństwie, relacjach rodzinnych i z napotykanymi w życiu ludźmi. W następnym numerze: Cnoty obyczajowe główne.

O miłości

Cóż to jest miłość chrześcijańska? Katechizm odpowiada: że jest to cnota nadprzyrodzona, od Boga wlana jako najwyższe dobro nadewszystko i dla Niego samego, a bliźniego dla Boga jak nas samych. Źródłem miłości jest Duch św., a więc sam Bóg: „Miłość Boża rozlana jest sercach naszych przez Ducha św., który nam jest dany."

Podstawą miłości jest wiara i nadzieja; wiara naucza, że jest Bóg nieskończenie doskonały i że są dobra wieczne, nadzieja zaś skłania i pociąga do Boga i dóbr tych wiecznych, - ztąd serce poczyna miłować Boga jako najmiłościwszego w sobie i najlepszego dla nas. Ona więc dosięga Boga, zbliża do Niego, łączy z Nim. Dlatego też jest cnotą najdoskonalszą, bo upodabnia do Boga. „Bóg jest miłością." Kto więc Boga miłuje, tego i Bóg miłuje: „Ja miłujące mnie miłuję", a więc jakby staje się jedno z nim.

Z tego widać, jak zacna jest ta cnota miłości. Ona sama przebija się aż do tronu Bóstwa, aby tam wiecznie przebywała. Ona sama wbija się aż do cnoty Bóstwa, aby tam wiecznie przebywała. Wiara i nadzieja tylko do bram nieba towarzyszą człowiekowi, miłość będzie jego niedostępną towarzyszką, nawet w dziedzinie chwały. „Miłość nigdy nie ginie". (I. Kor. 18).

Miłość też jest ze wszelkich cnót najbardziej potrzebna człowiekowi. Bez miłości wszystko inne na nic się nie zda. Powiedział to wyraźnie św. Apostoł Paweł: „Gdybym mówił językami ludzkimi i anielskimi, a miłości bym nie miał, stałbym się jako miedź brząkająca albo cymbał brzmiący. I choćbym miał proroctwo, i wiedziałbym wszystkie tajemnice, i wszelka naukę i miałbym wszytką wiarę, tak iżbym góry przenosił a miłości bym nie miał, niczem nie jestem. I choćbym wszystkie majętności moje rozdał na żywność ubogich, i choćbym, i choćbym wydał ciało moje tak, iżbym gorzał, a miłości bym nie miał, nic mi nie pomoże." (I Kor. 13,3).

Miłość bowiem jest nieodłącznie z łaską złączona. Kto ma łaskę poświęcającą, ma i miłość, a kto nie ma miłości, ten i łaski poświęcającej nie posiada.

Zbawiciel powiedział: "Jam jest winna macica prawdziwa, a Ojciec mój jest oraczem. Wszelką latorośl we mnie nie przynoszącą owocu odetnie ją". To znaczy, iż kto nie będzie z Jezusem złączony przez łaskę i miłość, tego Bóg odrzuci. „Jeźliby kto we mnie nie trwał, precz wyrzucon będzie jako latorośl i uschnie, i zbiorą ją i do ognia wrzucą i zgore." (Jan 15,6).

Bez miłości też wszystko, co czyni człowiek, pozostaje bez zasługi na żywot wieczny. O jakież to silne pobudki do starania się i o nabycie i zachowanie miłości. Bóg sam odzywa się do każdego z nas: „Radzę, abyś sobie kupił u mnie złota w ogniu doświadczonego, żebyś się wzbogacił." (Obj. 31,8). Miłujże Boga przedewszystkiem, a potem bliźniego drogi bracie!

Po czemże zaś poznasz, że miłujesz Boga? Oto:

Jeżeli chętnie myślisz o Bogu, gdzie bowiem twe serce, tam i twój skarb. (Mat. 6,21).

Jeżeli ochotnie słuchasz rozmowy o Bogu i zachowujesz w sercu coś słyszał. „Kto z Boga, słów bożych słucha."

Jeżeli chętnie i często rozmawiasz z Bogiem t.j. jeźli się modlisz.

Jeżeli chętnie czynisz coś dla Boga, o czem wiesz, że mu to sprawi przyjemność.

Jeżeli cierpliwie znosisz przykrości wygnania ziemskiego, bez szemrania na rządy opatrzności.

Jeżeli przykazania Boskie wiernie spełniasz, tedy znak najniezawodniejszy, że Boga miłujesz. On sam cię zapewnia: „Kto ma przykazanie Moje i zachowuje je, ten jest, który mnie miłuje."

Jeźli miłujesz wszystko, co Bóg miłuje, a przedewszystkiem bliźniego twego.

Środki do nabycia miłości

Nie myśl nigdy, że miłość Boska zgodzi się z grzechem w duszy. Jeżeli choć jeden grzech ciężki masz na sumieniu, już nie ma w tobie miłości. Musisz koniecznie obrzydzić sobie każdy grzech, i wypędzić go przez pokutę z duszy, wtedy dopiero miłość wróci do serca twego.

Módl się często do Boga o dar miłości. Wszak miłość rozlana jest w sercach naszych przez Ducha św. Więc proś przedewszystkiem Ducha św., aby cię zapalił ogniem miłości swojej.

Rozważaj często mękę Pańską. Tu zobaczysz, jak bardzo cię Bóg umiłował do twego serca.

Obudzaj też często akty miłości:

Boże mój, ponieważ jesteś najwyższem i miłości najgodniejszem Dobrem, miłuję Cię z całego serca i nadewszystko. Z Miłości ku Tobie żałuję za wszystkie grzechy moje, którymi Cię obraziłem. O moja miłości! Już nigdy nie chcę grzeszyć. Miłuję też i bliźniego mego, jak mi to przykazałeś i przebaczam tym, którzy mnie obrazili. O Boże mój, zapal jeszcze więcej miłość Twoją w sercu mojem!

Z tych kilku słów poznajesz, czem są trzy cnoty Boskie. One są prawdziwie Boskie, Bóg bowiem jest ich źródłem i wlewa je sam w dusze na chrzcie św. One też mają dusze bezpośrednio do Boga doprowadzić. Ztąd wiara ukazuje jej Boga, nadzieja każe zbliżyć się do Niego, a miłość łączy duszę z Bogiem. Wszelakoż Bóg nie poprzestaje na udzieleniu trzech cnót boskich człowiekowi. On wie, że na drodze do nieba są przeszkody rozmaite. Otóż aby pomimo zdążył tam człowiek, udziela mu Bog dalszych czterech cnót, które się zowią obyczajowemi, albowiem one regulują obyczaje ludzkie.

Źródło: KSIĄŻKA MISYJNA Zawierająca MODLITWY I NAUKI NAJSTOSOWNIEISZE, aby zapewnić sobie zbawienie. Wydanie drugie. NAKŁADEM OO. REDEMPTORYSTÓW W MOŚCISKACH (GALICYA.) DRUKIEM S.F. PIĄTKIEWICZA W PRZEMYŚLU, 1894.

Opracował: Tomasz Eremita

Post scriptum. Nie mogłem powstrzymać się, aby na zakończenie nie umieścić przepięknego wiersza traktującego o miłości autorstwa Jonasz Kofty, satyryka i poety, autora wielu przepięknych wierszy, z których wiele było tekstami znanych piosenek.

Oddech

Miłość
To oddech
W świecie z grubych szyb
Widmo ciepłej mgły
Obecności ślad
Ulotny

Miłość
To oddech
Głęboki
Mocny
To westchnienie fali o piach

Miłość
To tylko oddech
Powietrzem żywi się
I dobrem

I umiera w nas
Gorycz słów
Braknie tchu
Twój oddech
Kiedy śpisz
Ja go słucham
Wtedy wszystko już wiem

DROGA DO KAPŁAŃSTWA WCZORAJ I DZIŚ. CZĘŚĆ 25.

WYŻSZE SEMINARIUM DUCHOWNE W PELPLINIE – numer 8.

1. Kolejną ważną dziedziną teologii, którą powinien opanować każdy Kleryk, na drodze do kapłaństwa jest teologia moralna. Mówiąc o ważności tego przedmiotu chcę mocno podkreślić, że bez dobrej znajomości tej części teologii nie ma mowy o duszpasterstwie w ogólności, a przede wszystkim w posłudze w konfesjonale.

Wykłady z teologii moralnej zwykle trwają przez całe 4 lata, aż do ostatnich dni pobytu w Seminarium Duchowny. Wykłady z teologii moralnej były od poniedziałku do piątku, a więc codziennie. Zaliczenia i egzaminy były stosunkowo często. Profesorowie spodziewali się najwyższych ocen po takich egzaminach, a szczególnie po egzaminie na końcu Roku Akademickiego, bo ten obejmował całość materiału z minionego roku.

2. Mówiąc o teologii moralnej chcę nie tyle przedstawić szeroki wachlarz zagadnień i tematów ile wskazać na najbardziej znaczące osoby Profesorów z tej dziedziny: tak z kraju jak i za granicy. Są nimi św. Alfons Liguori z Włoch i O. prof. Edmund Kowalski z Polski.

W kolejnym artykule wrócę do Pelplina i w miarę szeroko przedstawię dwóch Księży wykładowców od teologii moralnej, których poznałem osobiście. Byli to Ks. Dr Bernard Kwiatkowski i Ks. Dr Ryszard Cyrklaff.

3. Mówiąc o historii teologii moralnej nie można pominąć św. Alfonsa Marii Liguoriego. Święty Alfons Maria Liguori był Włochem. Urodził się 27 września 1696 r. w Marianelli koło Neapolu. W dorosłym życiu był katolickim duchownym, założycielem Zakony Redemptorystów, biskupem, kaznodzieją, poetą, kompozytorem, prawnikiem, ostatecznie świętym i doktorem Kościoła.



Św. Alfons Maria Liguori

Św. Alfons Liguori kanonizowany został w 1839 r. przez papieża Grzegorza XVI oraz ogłoszony doktorem Kościoła przez papieża Piusa IX w 1871 r. Św. Alfons - do dzisiaj jest jednym z najpoczytniejszych autorów katolickich. Nadto jest patronem spowiedników i profesorów teologii moralnej.

Alfons Liguori pochodził z rodziny arystokraty neopolitańskiego. Rodzicami byli Józef i Anna. Był najstarszy z ośmiorga rodzeństwa. Był niezwykle utalentowany w różnych dziełach nauki i kultury.

Gdy ukończył 16 lat zdobył podwójny doktorat z prawa świeckiego i kościelnego. Stał się cenionym adwokatem. Po pewnym czasie wstąpił do Seminarium Duchownego i w wieku 30 lat został księdzem. Jako kapłan postanowił poświęcić się Bogu i ludziom, pracując w najbiedniejszej części Neapolu.

Szokiem dla Alfonsa była nie tylko nędza materialna, ale i duchowa ludzi tam mieszkających. Jego Rodacy, w dużym stopniu nie umieli modlić się i nic nie wiedzieli o Bogu.

Zasłynął wtedy jako kaznodzieja, który w prosty i przystępny sposób wykładał prawdy wiary i mówił o Bogu, gromadząc rzesze wiernych. W Neapolu założył pierwsze duszpasterstwo młodzieżowe. W pracy z młodymi ludźmi używał metod współczesnych. Komponował piosenki. Sam grał na gitarze.

Z młodzieńczym zapałem, mimo swoich 66 lat, rozpoczął pracę jako Biskup w wyznaczonej mu Diecezji. Swoją skromnością, pięknymi kazaniami i troską o ludzi biednych porywał tłumy ludzi oraz przyciągał do kościoła nowych wiernych. W czasie głodu panującego we Włoszech sprzedał swoje naczynia i sprzęty, kupując za nie chleb dla biednych.

Ostatecznie jednak, pod koniec swego życia złożył rezygnację z kierowania diecezją i zrzekł się godności biskupiej. Zmarł 13 lat później w wielkich cierpieniach fizycznych i duchowych 1 sierpnia 1787 r. w Pagani koło Neapolu, w otoczeniu kilku swoich współbraci zakonnych - redemptorystów.

4. A oto naukowy dorobek św. Alfonsa Marii Liguoriego. W sumie św. Alfons napisał ponad 160 dzieł pobożnościowych, ascetycznych, apologetycznych, dydaktycznych, teologicznych, z których za największe uchodzą:

- *Droga do świętości*. Dzieło o powszechnym powołaniu do świętości każdego człowieka, a drogą jest przede wszystkim modlitwa.

- *Umiłowanie Jezusa Chrystusa w życiu codziennym*. Inaczej, jak na co dzień żyć blisko Pana Boga.

- *Praktyczny przewodnik dla spowiednika*. Są to rady i wskazówki dla spowiadających kapłanów.

- *O głoszeniu Słowa Bożego*. Poradnik dla kaznodziejów głoszących kazania i misje święte.

- *Nawiedzenie Najświętszego Sakramentu*. Są to propozycje medytacji przed Najświętszym Sakramentem.

- *Teologia moralna*. Dzieło pochodzi z 1748 r. Jest to kompletny podręcznik teologii moralnej, stanowiący najpełniejszy wykład tej nauki z punktu widzenia Kościoła katolickiego.

- *Uwielbienia Maryi*. Jest to książka będąca zbiorem wypowiedzi Ojców Kościoła i innych świętych oraz duchownych na temat Maryi i Jej cudownych zjawień.

- *Nauki o słuchaniu Mszy św. i częstej Komunii świętej*.

- *O godności i obowiązkach kapłańskich*. Jest to dzieło wielokrotnie wznawiane. Popularne szczególnie w XIX i na początku XX wieku.

5. Św. Alfons Maria Liguori żył i działał w XVIII wieku. Natomiast owoce jego pracy i życia Kościół w pełni ocenił dopiero w XIX wieku. Były to kolejno beatyfikacja i kanonizacja. Papież Pius VII w roku 1816 ogłosił go błogosławionym, a papież Grzegorz XVI w 1839 nadał mu tytuł Doktora Kościoła. I na tym nie koniec, bo w roku 1950 papież Pius XII ogłosił św. Alfonsa Liguoriego patronem spowiedników i moralistów.

6. Z polskich współczesnych Księży Prof. Moralistów wybrałem O. Prof. Edmunda Kowalskiego. Oto sylwetka Ojca Profesora.

O. prof. Edmund Kowalski jest absolwentem Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Następnie studiował w Paryżu i Waszyngtonie. Od 1998 r. był profesorem Akademii Alfonsjańskiej – Uniwersytetu Laterańskiego w Rzymie. Jest znanym autorem publikacji w dziedzinie etyki, bioetyki i teologii moralnej. W ostatnim czasie opublikował wiele artykułów oraz książek, m.in:. Człowiek i bioetyka (2009); Osoba i bioetyka (2015); Bioetyka w konfesjonale (2023). Obecnie posługuje w Krakowie.

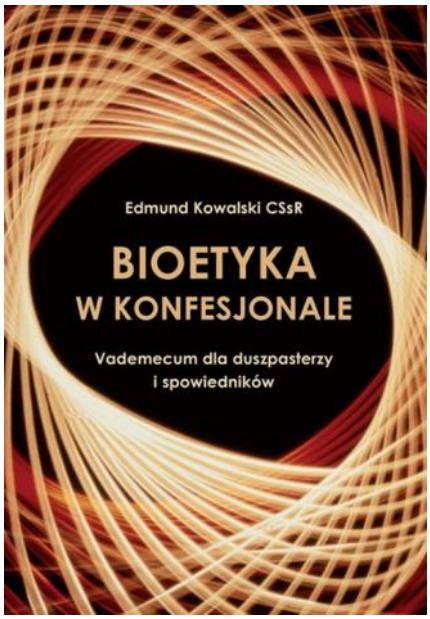

W kręgu problemów dotyczących życia ludzkiego refleksja antropologów, etyków, filozofów i teologów była od zawsze obecna i bardzo uważna ze względu na przyrodzoną i niezbywalną godność osoby ludzkiej oraz jej indywidualnego, osobowego życia. Kto podejmuje dyskusję na temat życia, szczególnie nad jego „początkiem" i „końcem", staje w obliczu wyzwań bardzo specyficznych i nieraz całkowicie nowych, zależnych od współczesnego szybkiego rozwoju technologii biomedycznych.

Wyzwania te coraz częściej musi podejmować także spowiednik, stąd potrzebuje konkretnej wiedzy i dobrego zrozumienia zarówno tych kwestii, jak i aktualnych wytycznych Magisterium Kościoła w sprawach takich jak aborcja, in vitro, homoseksualizm, transseksualizm, pedofilia itp.

Temu właśnie służy niniejsze vademecum, wzbogacone dodatkowo o wskazówki dotyczące posługi w konfesjonale według patrona spowiedników i moralistów św. Alfonsa Marii Liguoriego, głęboko przekonanego, że jej podstawowym elementem jest miłosierdzie.

opracował: Ks. Zygfryd Łazarz Leżański

Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Andrzeja Boboli w Sopocie

MSZE ŚWIĘTE

NIEDZIELE I ŚWIĘTA
8.00 10.00
12.00 13.15 18.00

DNI POWSZEDNIE
9.00 18.00
w sobotę o 18.00 - liturgia niedzielna

BIURO PARAFIALNE

czynne:
w poniedziałek: 10.00 – 11.00
w czwartek: 16.00 – 17.00
tel. 58 551 50 03
www.swbobola.pl

NABOŻEŃSTWA

I CZWARTEK MIESIĄCA – po Mszy św. o godz. 18.00 modlitwa w intencji kapłanów i o nowe powołania kapłańskie, zakonne i misyjne.

I PIĄTEK MIESIĄCA – po Mszy św. o godz. 18.00 nabożeństwo ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa i adoracja Najświętszego Sakramentu połączona z uwielbieniem i śpiewem do godz. 19.30.

I SOBOTA MIESIĄCA – po Mszy św. o godz. 9.00 – nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi z Różańcem wynagradzającym

OSTATNIA SOBOTA MIESIĄCA – po Mszy św. o godz. 9.00 Różaniec rodziców i dziadków w intencji dzieci i wnuków

SPOWIEDŹ

W dni powszednie 15 minut przed Mszą św. o 9.00 i 18.00.
W niedzielę na początku każdej Mszy św.

ADORACJA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU W KAPLICY ADORACJI

W NIEDZIELE I ŚWIĘTA od 14.00 do 17.30 W DNI POWSZEDNIE od 9.30 do 17.30

1 listopada obchodzić będziemy **Uroczystość Wszystkich Świętych**. Msze św. odprawimy w tym dniu o godz. 8.00, 10.00, 12.00, 13.15 i 18.00.

2 listopada obchodzimy **Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych – Dzień Zaduszny**. Msza św. o 9.00 będzie połączona z jutrznią za zmarłych, a o godz. 18.00 będzie celebrowana Msza święta zbiorowa - imiona zmarłych będą odczytywane od godz. 17.45. W czasie liturgii będzie śpiewał nasz parafialny zespół „Invictus".

W dniach **3 – 8 listopada** odmawiać będziemy **Różaniec za zmarłych połączony z wypominkami** o godz. 17.30.

Zachęcamy również do ofiarowania za zmarłych **odpustów**. Odpustu zupełnego udziela się wiernemu, który po spełnieniu zwykłych warunków, celem okazania pomocy duszom w czyśćcu cierpiącym w poszczególnych dniach od 1 do 8 listopada pobożnie nawiedzi cmentarz i przynajmniej w myśli pomodli się za zmarłych. Warunki zwykłe to: stan łaski uświęcającej, Komunia św. i wyrzeczenie się wszelkiego grzechu i modlitwa w intencjach Ojca Świętego.

PATRONI POLSKI

BŁOGOSŁAWIONY WŁADYSŁAW Z GIELNIOWA

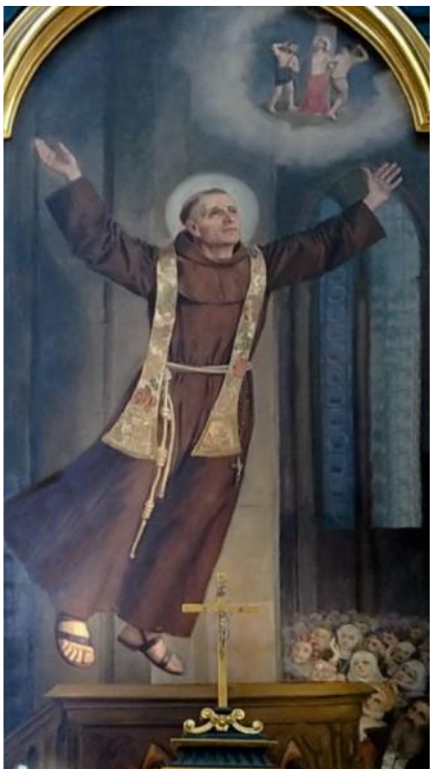

Bł. Władysław z Gielniowa urodził się około 1440 r. w ubogiej rodzinie mieszczańskiej w Gielniowie, otrzymując na chrzcie imię Marcin Jan. Po ukończeniu szkoły parafialnej w 1462 r. rozpoczął studia na Akademii Krakowskiej, lecz jeszcze w tym samym roku wstąpił do krakowskiego zakonu franciszkanów obserwantów, zwanych bernardynami, przyjmując imię Władysław.

Bernardyni wspierali rozwój bractw tercjarskich, jasełek oraz twórczości religijnej. Władysław prowadził surowe życie pokutne, często pościł i nosił włosiennicę. Szczególnym nabożeństwem darzył mękę Jezusa Chrystusa, zwłaszcza biczowanie, a także Najświętszą Maryję Pannę i św. Annę. Był jednym z pierwszych, którzy wprowadzali język polski do nabożeństw, tworząc pieśni, modlitwy i kazania.

W latach 1486–1487 uczestniczył w badaniu cudów przypisywanych wstawiennictwu św. Szymona z Lipnicy, zyskując uznanie wśród polskich bernardynów. Dwukrotnie pełnił funkcję prowincjała zakonu (1487–1490 i 1496–1499), dbając o jego organizację oraz rozwój intelektualny i duchowy zakonników. W 1489 r. zwołał kapitułę do Przeworska, a później uczestniczył w kapitułach generalnych w Urbino (1490) i Mediolanie (1498). Założył klasztory w Skępem i Połocku.

W ostatnich latach życia był gwardianem i kaznodzieją w Warszawie, gdzie zaprzyjaźnił się z księżną Anną Mazowiecką i został jej duchowym doradcą. W latach 1504–1505 pełnił funkcję przełożonego klasztoru św. Anny. Podczas kazania w Wielki Piątek zasłabł i został przeniesiony do infirmerii. Zmarł 4 lub 5 maja 1505 r.

Twórczość i duchowe dziedzictwo

Władysław zasłynął jako wybitny kaznodzieja i twórca pieśni religijnych po łacinie i polsku. Jego utwór „Jezusa Judasz sprzedał za pieniądze nędzne" (Żołtarz Jezusów) do dziś wykonują chóry i zespoły muzyczne. Przetłumaczone i częściowo ułożone przez niego Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny przez wieki śpiewano w polskich domach. Jego twórczość służyła zarówno wiernym w modlitwie, jak i duchownym w nauczaniu.

Bernardyni podkreślają jego gorliwość w pełnieniu obowiązków. Podczas wizytacji klasztorów pokonywał duże odległości pieszo i boso, pragnąc wiernie zachowywać regułę św. Franciszka. W czasie podróży zakładał nowe konwenty oraz tworzył pieśni i kazania.

Kult bł. Władysława przetrwał wieki. Wierni gromadzili się przy jego grobie w kościele św. Anny w Warszawie, prosząc o uzdrowienia i oddalenie nieszczęść. Jego relikwie spoczęły w specjalnie wybudowanym ołtarzu w XVI w., obok prezbiterium.

Patron Warszawy i proces beatyfikacyjny

15 czerwca 1604 r., w dowód wdzięczności za uzdrowienia dwóch synów króla Zygmunta III Wazy, Senat Warszawy ustanowił Władysława opiekunem i patronem miasta. Ponownie ogłoszono go patronem Warszawy w 1705 r., gdy mieszkańcy prosili o jego wstawiennictwo podczas epidemii dziesiątkującej ludność. Na polecenie biskupa Stefana Wierzbowskiego organizowano procesje i suplikacje, a pierwsza procesja z obrazem Władysława odbyła się 4 maja 1705 r. Nabożeństwa powtórzono w 1708 r.

W 1724 r. wznowiono proces kanoniczny dotyczący cudów za jego wstawiennictwem. Mimo trudności politycznych i kolejnych bezkrólewi kult rozwijał się, a w warszawskim kościele bernardynów odbywały się uroczyste nabożeństwa z udziałem biskupów, kanoników i wiernych.

W 1748 r. biskup poznański i książę Czartoryski zwrócił się do Stolicy Apostolskiej z prośbą o kanonizację Władysława. Papież Benedykt XIV dokonał jego beatyfikacji 11 lutego 1750 r. Pierwsze nabożeństwo ku czci błogosławionego odprawiono 3 sierpnia tego samego roku z udziałem biskupów, królowej i licznych wiernych. W 1753 r. papież Klemens XIII ogłosił go patronem Królestwa Polskiego i Litwy, ustanawiając święto obchodzone z oktawą.

W kościele św. Anny działały liczne bractwa religijne i cechy rzemieślnicze, a uroczystości przyciągały tłumy wiernych. Klasztor bernardynów na Krakowskim Przedmieściu wspierali królowie, królowe, możnowładcy i mieszczanie, m.in. Anna Mazowiecka, Anna Jagiellonka, Stefan Batory, Jerzy Lubomirski i Stanisław Potocki. W 1778 r. mieszczanin Kwieciński ufundował kaplicę Najświętszej Maryi Panny Sokalskiej.

Rozbiory Polski i kasaty klasztorów, w tym likwidacja wspólnoty bernardynów przy kościele św. Anny w 1864 r., utrudniły proces kanonizacyjny, ale nie przerwały kultu błogosławionego. W 1905 r. Warszawa uroczyście obchodziła 400. rocznicę jego śmierci. Uroczystości zorganizował ks. Henryk Fiatowski na polecenie arcybiskupa Wincentego Chościak-Popiela. W kościele Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny i św. Katarzyny na Służewie zachowały się dwa XVII-wieczne obrazy przedstawiające bł. Władysława.

Kult współcześnie

Bł. Władysław pozostaje ważną postacią w duchowości Warszawy i całej Polski. Bernardyni nadal odprawiają w kościele św. Anny msze święte i modlitwy o jego kanonizację. W 1966 r. bł. kard. Stefan Wyszyński pragnął, aby patron Warszawy został kanonizowany z okazji Millennium Chrztu Polski. Przygotowano dokumentację procesu, jednak do kanonizacji nie doszło. Wyszyński podkreślał zasługi Władysława dla rozwoju języka polskiego, przypominając, że to właśnie po nim Mikołaj Rej popularyzował twórczość w języku ojczystym.

Na warszawskim Ursynowie, w Natolinie, od 1988 r. działa parafia pw. bł. Władysława z Gielniowa, licząca około 30 tys. wiernych. W każdy poniedziałek odbywa się tam nowenna ku jego czci, a o godz. 19.00 odprawiana jest msza w intencji kanonizacji i modlitwy o potrzebne łaski. W każdą drugą niedzielę miesiąca Towarzystwo Bł. Władysława z Gielniowa uczestniczy w mszy za Ojczyznę i kanonizację patrona, a następnie spotyka się na formacji.

W Warszawie znajdują się również pomniki błogosławionego: trzymetrowy monument przy kościele na Natolinie oraz figura na bocznej elewacji kościoła św. Karola Boromeusza przy ul. Chłodnej. Na Ochocie znajduje się ulica Bł. Ładysława z Gielniowa.

Kult patrona rozwija się także w jego rodzinnej miejscowości, Gielniowie koło Radomia. Parafia pod jego wezwaniem modli się o kanonizację, a warszawska dzielnica Ursynów wspiera obchody jego święta, organizując koncerty, potańcówki i kiermasze regionalne. Mimo upływu ponad pięciu stuleci od śmierci bł. Władysław pozostaje symbolem religijności, polskiej kultury i przywiązania do rodzimego języka.

WS na podst.zyciezakonne.pl

SANKTUARIA MARYJNE

Sanktuarium Matki Bożej Ostrobramskiej - Wilno



„Wieczorem, kiedy tylko jedna lampka płonie przed obrazem, a w mieście cicho i z dala słychać turkot oddalonych powozów, … jest jakiś urok tajemniczy, który na widok kaplicy przejmuje, nawet najmniej usposobionych na przyjęcie religijnych wrażeń. Tu można najlepiej wówczas się modlić: i zdaje się, że ten obraz wznoszący się ponad miastem, z złożonymi rękami błagający za nas Boga, poda modlitwę wyżej i uprosi jej skutek.” (Józef Ignacy Kraszewski)

W stolicy Litwy – Wilnie, od pięciu wieków Matka Boża odbiera cześć w niezwykłym sanktuarium, położonym nad miejską ulicą. Jego ściany tworzą boczna ściana kościoła św. Teresy oraz rząd domów i kamienic, a sklepieniem jest niebo – za dnia z wędrującymi obłokami, nocą rozświetlone gwiazdami. W kaplicy zawieszonej nad bramą błyszczy wizerunek zamyślonej Maryi z rękami skrzyżowanymi na piersiach.

Historia Ostrej Bramy sięga czasów króla Aleksandra Jagiellończyka, który w 1503 r. polecił otoczyć Wilno murami obronnymi z bramami. Jedna z nich, zwana Miednicką, z czasem otrzymała nazwę Ostrej Bramy, po litewsku Ausros Vartai – Brama Zaranna, Brama Jutrzenki. Umieszczony na niej pierwotny obraz Matki Bożej uległ zniszczeniu pod wpływem warunków atmosferycznych. Obecny wizerunek pochodzi z XVII w. i według znawców jest dziełem krakowskiego artysty Łukasza Porębskiego, nawiązującym do włoskich Madonn renesansowych.

W 1626 r. przy Ostrej Bramie osiedlili się karmelici bosi, którzy otoczyli obraz szczególną czcią. Wybudowali klasztor i kościół pw. św. Teresy z Avila, a następnie kaplicę nad bramą, przejmując opiekę nad wizerunkiem. Uroczysta procesja z udziałem dostojników kościelnych i świeckich przeniosła obraz na jego obecne miejsce. Wówczas nałożono na niego srebrno-złote sukienki, ufundowane przez mieszkańców Wilna i biskupa Aleksandra Sapiehę. Od tej pory kult Matki Bożej Ostrobramskiej rozprzestrzeniał się na całe Wielkie Księstwo Litewskie i Rzeczpospolitą.

Ulica prowadząca przez Ostrą Bramę była ruchliwą arterią miasta, jednak obecność świętego wizerunku nadawała jej szczególny charakter. Przechodnie zatrzymywali się na modlitwę, zadzierali głowy ku górze, niejednokrotnie przyklękając przed Matką Miłosierdzia. Modlili się tu Adam Mickiewicz, o czym świadczy inwokacja do „Pana Tadeusza” („Panno Święta, co Jasnej bronisz Częstochowy i w Ostrej świecisz Bramie…”), a także Józef Ignacy Kraszewski, Juliusz Słowacki, Władysław Syrokomla i św. Rafał Kalinowski. Antoni Odyniec wspominał, jak Mickiewicz modlił się w kaplicy przed wyjazdem filaretów na zesłanie.

Wierni przypisywali opiece Maryi ocalenie miasta od klęsk, pożarów i dziejowych zawieruch. Dlatego już w 1735 r. zaczęto obchodzić w listopadzie święto Opieki Najświętszej Maryi Panny – Matki Miłosierdzia, Pani Ostrobramskiej.

W latach 1829–1830 odnowiono kaplicę i odbudowano galerię ze schodami. Umieszczono na niej napis: „MATKO MIŁOSIERDZIA, POD TWOJĄ OBRONĘ UCIEKAMY SIĘ”. W 1884 r., w ramach represji popowstaniowych, władze carskie skasowały karmelitów bosych, a opiekę nad sanktuarium przejęło duchowieństwo diecezjalne.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości rozpoczęto starania o koronację cudownego obrazu. Szczególnie zaangażował się w nie arcybiskup wileński Romuald Jałbrzykowski. Uroczystość odbyła się 2 lipca 1927 r., a koronacji podwójnymi koronami dokonał kard. Aleksander Kakowski. Korony ze złoconego srebra symbolizowały Maryję jako Królową Niebios i Królową Polski. W uroczystości uczestniczyli m.in. prezydent Ignacy Mościcki i marszałek Józef Piłsudski.

W 1935 r. w Ostrej Bramie po raz pierwszy publicznie wystawiono obraz Jezusa Miłosiernego, namalowany przez wileńskiego artystę Eugeniusza Kazimirowskiego według wskazówek św. siostry Faustyny Kowalskiej. Karmelici bosi powrócili do sanktuarium w 1936 r., lecz wojna i okres komunizmu ponownie przerwały ich obecność. Po II wojnie światowej wielu Polaków musiało opuścić Wilno, zabierając ze sobą pamięć o swojej Pani i Królowej. Wizerunki Matki Bożej Ostrobramskiej przyczyniły się do powstania nowych ośrodków Jej kultu w Polsce, m.in. w Białymstoku, Skarżysku-Kamiennej i Wrocławiu, a także poza granicami kraju.

Szczególną czcią otaczał obraz Jan Paweł II. Jego pragnienie odwiedzenia sanktuarium spełniło się 4 września 1993 r., kiedy przewodniczył tam modlitwie różańcowej. Powiedział wówczas, że Ostra Brama od wieków jest celem pielgrzymów, którzy powierzają Matce Miłosierdzia swoje radości i troski. Podkreślił, że sanktuarium stało się miejscem spotkania chrześcijan z Litwy, Polski, Białorusi, Ukrainy, Rosji i innych krajów, połączonych wspólną wiarą, nadzieją i miłością. Swoje wystąpienie zakończył słowami: „Dziękuję Ci Matko Ostrobramska, że jesteś Matką Miłosierdzia”

Artysta Łukasz Porębski zawarł w swoim dziele wiele ewangelicznych rysów Maryi. Obraz, namalowany na dwóch dębowych deskach, ma wymiary 165 × 200 cm. Przedstawia Madonnę bez Dzieciątka, z lekko pochyloną głową i rękami skrzyżowanymi na piersiach.

Wizerunek przywodzi na myśl Maryję ze Zwiastowania – wsłuchaną w słowa Bożego Posłańca, pokornie przyjmującą Jego orędzie i wyrażającą zgodę, by Słowo stało się ciałem. Przypomina słowa hymnu z Jutrzni Bożego Narodzenia, mówiącego o dziewiczym sercu, które stało się świątynią Boga Najwyższego.

Maryja jest tu również zwycięską Niewiastą z Apokalipsy św. Jana, „obleczoną w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu” (Ap 12,1), a także Królową z psalmów, która „obleczona w złotogłów stoi po prawicy Króla”.

Od wielu lat ruch pielgrzymkowy do Ostrej Bramy ponownie się rozwija. Wierni przybywają, by modlić się do Maryi, powierzając Jej swoje troski, cierpienia i nadzieje. W modlitwach proszą Ją o opiekę w życiu, a szczególnie o wstawiennictwo w godzinie śmierci.

Matka Boża Ostrobramska, spoglądająca z wysokości kaplicy na wszystkich proszących Ją o pomoc, nieustannie nosi w sercu ludzkie niedole i pragnie im zaradzać. Jako Matka Miłosierdzia pozostaje dla wiernych źródłem nadziei, pocieszenia i duchowej opieki.



11 listopada

NARODOWE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI



11 listopada jest datą symboliczną, to tego dnia w 1918 roku Józef Piłsudski przejął od Rady Regencyjnej naczelne dowództwo nad wojskami polskimi. Rocznicę tego wydarzenia obchodzimy jako narodowe święto, przywołując odzyskanie niepodległości po 123 latach zaborów.

11 listopada stał się oficjalnie świętem narodowym dopiero dzięki ustawie z kwietnia 1937 r., zatem – wbrew temu, co się często na ten temat sądzi – przed wybuchem II wojny światowej formalnie obchodziliśmy to święto raptem dwa razy. Jednak już wcześniej było ono zakorzenione w społecznej świadomości i celebrowane na mocy zwyczaju, a nie ustawy. Do 1936 r. zazwyczaj jako święto wojskowe, chociaż po przewrocie majowym 1926 r. nadawano mu już charakter uroczystości państwowych.

W latach II wojny światowej okupanci niemiecki i sowiecki uniemożliwili celebrowanie polskich świąt państwowych, a komuniści utrzymali 11 listopada na indeksie świąt zakazanych także po zakończeniu działań wojennych. Co prawda, w 1944 r. uroczystości zostały zorganizowane i wydawało się, że narzucona przez Moskwę władza będzie chciała je przejąć i wykorzystać społeczny entuzjazm związany z tą datą, ostatecznie jednak zdecydowała się na własną symbolikę, wprowadzając od 1945 r. 22 lipca jako Narodowe Święto Odrodzenia Polski. 11 listopada powrócił do kalendarza świąt państwowych w lutym 1989 r. Był to rodzaj „ucieczki do przodu" upadającej władzy komunistycznej, która w czasie trwających obrad okrągłego stołu przywracała rocznicę kluczową z punktu widzenia opozycji. Przecież w PRL środowiska niepodległościowe w tym dniu spotykały się na uroczystych nabożeństwach, z biegiem czasu zaś coraz częściej dochodziło po mszach do marszów i innych manifestacji wolnościowych dążeń.

5 listopada

AKT 5 LISTOPADA PIERWSZY KROK KU NIEPODLEGŁOŚCI

Jesienią 1916 roku, dla dowództwa wojsk Niemieckich i Austro-Węgierskich, stało się jasne, że bez dodatkowych rekrutów nie uda im się pokonać sił rosyjskich. Ogłoszono więc coś, co w konsekwencji miało odmienić los Polaków – Akt 5 listopada.

Cesarze Wilhelm II i Franciszek Józef zapowiedzieli utworzenie „państwa samodzielnego z dziedziczną monarchią i konstytucyjnym ustrojem" na ziemiach polskich odebranych Rosji. Choć nie określono granic ani realnej suwerenności, był to pierwszy oficjalny dokument od zaborców uznający prawo Polaków do własnego państwa.

Ten dokument, znany jako Akt 5 listopada, miał na celu zachęcenie Polaków, zwłaszcza byłych obywateli rosyjskich, do wstępowania do tworzonego z Legionów Polskich Polskiego Korpusu Posiłkowego. W styczniu 1917 roku powołano także Tymczasową Radę Stanu – instytucję, która miała stanowić zalążek przyszłej administracji odrodzonej Polski.

Większość Polaków – w tym Józef Piłsudski – przyjęła ten dokument z rezerwą. Nie określono w nim bowiem granic przyszłego państwa, a inicjatywę mocarstw centralnych uznano za próbę wykorzystania sprawy polskiej dla własnych celów.

Mimo wszystko Akt 5 listopada miał znaczenie przełomowe. Po raz pierwszy od ponad wieku oficjalnie zapowiedziano odrodzenie niepodległej Polski. Od tego momentu kwestia polska powróciła na arenę międzynarodową – a dwa lata później, w listopadzie 1918 roku, stała się faktem.



W. Barwicki pinx.
Akt. 5. Listopada 1916 roku.

3 listopada

IZBA PAMIĘCI PADEREWSKIEGO



Izba Pamięci Paderewskiego w Chicago (znana oficjalnie jako Sala Paderewskiego lub Paderewski Room) to jedna z najważniejszych i najpopularniejszych stałych ekspozycji w Muzeum Polskim w Ameryce (The Polish Museum of America). Mieści się w historycznym sercu chicagowskiej Polonii przy 984 N. Milwaukee Avenue.

Izba powstała tuż po śmierci kompozytora w listopadzie 1941 roku. Stało się to dzięki zaangażowaniu jego siostry, Antoniny Paderewskiej-Wilkońskiej, która przekazała pamiątki placówce, chcąc zapewnić im godne i stałe miejsce ekspozycji.

Najważniejsze eksponaty kolekcji

W sali zgromadzono unikalne przedmioty osobiste oraz dokumenty związane z życiem Ignacego Jana Paderewskiego – wirtuoza, kompozytora i premiera Polski:

Złote gęsie pióro – bezcenny historycznie eksponat, którym Paderewski podpisał Traktat Wersalski w 1919 roku w imieniu odradzającej się Polski.

Osobisty fortepian wirtuoza – instrument marki Steinway & Sons, na którym artysta ćwiczył przed swoimi koncertami.

Wyposażenie apartamentu z Nowego Jorku – oryginalne meble i przedmioty codziennego użytku z Buckingham Hotel, gdzie Paderewski spędził ostatnie miesiące swojego życia.

Pamiątki osobiste – dokumenty, listy, maska pośmiertna wykonana przez Malvinę Hoffman oraz przedmioty osobistego użytku.

Z salą wiąże się także popularna miejska legenda – niektórzy pracownicy oraz odwiedzający muzeum na przestrzeni lat twierdzili, że w pokoju można odczuć obecność ducha samego kompozytora, co czyni to miejsce jeszcze bardziej zagadkowym punktem na mapie Chicago.

CIEKAWE POSTACIE HISTORYCZNE

Heraklit z Efezu (ok. 540 p.n.e. – ok. 480 p.n.e.)



Heraklit z Efezu grecki myśliciel i filozof. O jego życiu w porównaniu do jego idei wiemy stosunkowo niewiele. Urodził się w Efezie, prawdopodobnie około 540 roku p.n.e. Zazwyczaj podaje się, że pochodził z tamtejszego szanowanego, arystokratycznego rodu, należałaby mu się dziedziczna godność, przekazywana zapewne z pokolenia na pokolenie, ale odstąpił ją bratu. Charakteryzowały go pesymizm i niechęć do ludzi, czego skutkiem było odsunięcie się od czynnego życia. Przeżył je w tym samym mieście, zmarł zatem również w Efezie, około 480 roku p.n.e. Jednym z jego uczniów był głoszący skrajny wariabilizm Kratylos, natomiast jednym z tych, którzy słuchali nauk Kratylosa był z kolei Platon.

W ciągu swojego życia napisał dzieło, w którym zawarł swoje poglądy filozoficzne, jednakże jego tytuł nie jest pewny. Prawdopodobnie brzmiał on O naturze. Dzięki opracowaniom późniejszych autorów znamy obecnie około 130 jego fragmentów. Dzieło Heraklita składało się z trzech części – traktatów: kosmologicznego, politycznego oraz teologicznego. Jako że myśli swoje prezentował w przenośny, eliptyczny sposób, przydano mu z tego powodu określenie „ciemny".. O Heraklicie można powiedzieć, że nawiązywał do jońskiej filozofii przyrody. Również on bowiem poszukiwał zasady świata, czyli arche. Dla niego kluczowy w tym kontekście był zaś ogień.

Pozostawił po sobie szereg myśli, które na zawsze znalazły miejsce w filozofii. Przede wszystkim należy tutaj wspomnieć o jego swoistej teorii powszechnej zmienności, lub też wariabilizmie. Heraklit z Efezu prowadził bowiem nie tylko rozważania o przyrodzie, ale i jej własnościach i doszedł do wniosku, że główną jej cechą jest jej zmienność, co idealnie obrazuje chociażby rzeka. To właśnie Heraklitowi z Efezu przypisywane jest słynne stwierdzenie panta rhei, czyli „wszystko płynie", co można wyrazić chociażby stwierdzeniem, że „niepodobna wstąpić dwukrotnie do tej samej rzeki", ponieważ płyną w niej już inne wody. Według Heraklita to samo tyczyło się chociażby życia i śmierci, co z kolei można wyrazić zdaniem „obawiamy się jednej śmierci, a już wielu śmierciom ulegliśmy". Jego zdaniem sama natura to ciągła śmierć, ale zarazem i ciągłe rodzenie się.

Generalnie zgodnie z jego poglądami nie istnieje nic stałego, o niczym nie można powiedzieć, że posiada stałe właściwości. Jeżeli nawet coś wydaje się istnieć, trwać, to jest to tylko złudzenie. Nie istnieje nawet coś takiego, jak byt, można jedynie powiedzieć, że istnieje stawanie się. W tym kontekście nawet o nas samych nie możemy powiedzieć, że jesteśmy. Równocześnie bowiem jesteśmy i nie jesteśmy. Jedyne, czego zatem możemy być w tym kontekście pewni to to, że również i my stale się zmieniamy. Jedyne zaś, co można uznać za pewne i stałe, to właśnie zmienność. W tych właśnie ideach wyrażą się prezentowany przez Heraklita wariabilizm, który zbyt ogólnikowo jest czasem nazywany heraklityzmem.

Heraklit poszukiwał również samego siebie, czego skutkiem stały się jego przemyślenia dotyczące rozumu (logos), w tym generalnie we wszechświecie. Jest możliwe, że był pierwszym filozofem, który w ogóle prowadził takie rozważania w odniesieniu do miejsca rozumu. Uważał przede wszystkim, że porządek, według którego we wszechświecie zachodzą zmiany jest stały. Można to zobrazować na podstawie ognia, który „według miary zapala się i gaśnie według miary". Skoro zaś jedno prawo rządzi wszelkimi przemianami, to rządzi zarówno człowiekiem, jak i wszechświatem. Kontynuując to rozumowanie stwierdzamy, że człowiekiem rządzi rozum, a zatem dotyczyć to musi również i wszechświata. Niewłaściwe natomiast byłoby stwierdzenie, że rozum to czysto ludzka zdolność. Raczej należy stwierdzić, iż ludzie mają jedynie pewien udział w rozumie, który z kolei można powiedzieć, że jest kosmiczną siłą. Równocześnie jednak był krytyczny wobec możliwości zmysłowego poznania świata, bowiem „Złymi świadkami są oczy i uszy ludziom, którzy mają dusze barbarzyńców".

Ciekawostkihistoryczne.pl

1 listopada

JADWIGA SMOSARSKA



23 września 1898 roku urodziła się Jadwiga Smosarska, aktorka filmowa i teatralna, wielka gwiazda polskiego kina w okresie międzywojennym.

Zadebiutowała w roku 1918, na scenie Teatru Letniego w Warszawie, rolą Lilii w sztuce zatytułowanej „Ciotka Karola". Do wybuchu II wojny światowej grała nieprzerwanie w teatrach stołecznych. Debiutem filmowym był dla Smosarskiej obraz Aleksandra Hertza zatytułowany „Dla szczęścia".

W historii polskiego filmu zapisała się za sprawą kilku niezapomnianych obrazów, ale też jako pierwsza aktorka, która zagrała mężczyznę na srebrnym ekranie, co miało miejsce w komedii „Czy Lucyna to dziewczyna?". Film z 1934 roku do dziś uchodzi za artystyczną wizytówkę Jadwigi Smosarskiej. Za najważniejszą kreację aktorki uznawana jest tytułowa rola w „Barbarze Radziwiłłównie" (1935).

Smosarska wystąpiła w blisko 30 polskich filmach, co przyniosło jej wielką popularność: widzowie i krytycy uznali Jadwigę za największą gwiazdę „złotego wieku" polskiego kina, czyli dwudziestolecia międzywojennego.

Po premierze filmu „Księżna Łowicka" otrzymała ofertę pracy w Hollywood, z której zrezygnowała, ponieważ musiałaby na długo wyjechać z Polski i rozstać się z bliskimi.

We wrześniu 1939 r., po pierwszych bombardowaniach Warszawy, wyjechała z mężem do krewnych na Litwie. Następnie, przez Łotwę, Szwecję i Norwegię, dotarli do USA. Dzięki propozycji polskiego impresario, który już wcześniej chciał zorganizować jej artystyczne tournée po Stanach Zjednoczonych, podjęła pracę społeczną wśród Polonii. Wiosną 1944 roku zagrała Julię w komedii Aleksandra Fredry „Pierwsza lepsza" w Teatrze Polskich Artystów w Nowym Jorku.

Po wojnie kilkukrotnie odwiedzała Polskę, by ostatecznie, w roku 1970, powrócić z mężem do rodzinnego miasta. Zmarła niecały rok później 1 listopada 1971 roku

Ipn.gov.pl

5 listopada

WŁODZIMIERZ ANDRZEJ NAHORNY



5 listopada obchodzić będzie swoje 85. urodziny muzyk jazzowy, pianista, saksofonista, flecista, kompozytor i aranżer, profesor gdańskiej Akademii Muzycznej Włodzimierz Nahorny. Gry na pianinie nauczył się w domu rodzinnym. Po II wojnie światowej z rodziną zamieszkał w Kwidzynie, gdzie w 1955 ukończył klasę fortepianu w tamtejszej Państwowej Szkole Muzycznej I stopnia im. Feliksa Nowowiejskiego. Od jesieni 1955 w Sopocie, gdzie w 1959 ukończył średnią szkołę muzyczną w klasie klarnetu i na tym instrumencie w 1964 uzyskał absolutorium w sopockiej Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej (później w Gdańsku, Akademia Muzyczna Gdańsk).

W czasie studiów współpracował z teatrem „Bim-Bom" i teatrzykiem/kabaretem „To Tu" (1958–1959). W 1959 założył własny zespół – kwartet Little Four, występował również z formacją North Coast Combo oraz jako klarnecista z zespołem jazzu tradycyjnego Tralabomba Jazz Band. W latach 1960–1961 grał także jako klarnecista w Orkiestrze Filharmonii Bałtyckiej. W 1962 zadebiutował na festiwalu Jazz Jamboree w Warszawie jako solista-saksofonista w big-bandzie Jana Tomaszewskiego. Od tego czasu występował na tym festiwalu przez 15 lat (1962–1977), głównie z sekstetem Andrzeja Trzaskowskiego. Jako pianista współpracował również z zespołami Ryszarda Kruzy i Alojzego Musiała (1963–1964). W 1965 założył własne trio, z którym po raz pierwszy wystąpił w tym samym roku na festiwalu Jazz nad Odrą we Wrocławiu. W 1967 współpracował z Teatrami: Dramatycznym, Powszechnym i Narodowym w Warszawie oraz Teatrem Wielkim w Łodzi, komponując muzykę do ich spektakli. W 1969 skomponował muzykę do filmu Dzień oczyszczenia w reżyserii Jerzego Passendorfera.

Jako flecista był muzykiem rockowej grupy Breakout W 1971 skomponował muzykę do sztuki Przyjdzie taki pod sam dom i... Erskine Caldwella w Teatrze Telewizji w reżyserii Gustawa Holoubka. Autor muzyki jednej z najpopularniejszych ballad polskiej muzyki rozrywkowej Jej portret (1973) oraz do wielu piosenek, takich jak Jak mało, jak dużo potrzeba (1975), Popłynę łódką (1976), Żaba story (1977), Księżyc nad Kościeliskiem (1981). Łącząc jazz z muzyką poważną, stworzył nową jakość muzyki współczesnej, czerpiącej inspirację z wielu stylów i gatunków, np. na płycie Piosenki lwowskie (1996). Nagrał serię płyt z jazzową interpretacją twórczości: Karola Szymanowskiego (Mity, 1997), Fryderyka Chopina (Nahorny – Chopin: Fantazja polska, 2000) i Mieczysława Karłowicza (Nahorny – Karłowicz: Koncert, 2002) z gościnnym udziałem Konstantego Andrzeja Kulki i Janusza Strobla oraz Jana Kochanowskiego (Treny 2000 – Jan Kochanowski). 23 III 2003 Opera Bałtycka wystawiła premierę baletu Fantazja Polska w reżyserii Sławomira Gidela z udziałem jego sekstetu. Od 2005 wykładowca fortepianu jazzowego w Katedrze Jazzu i Muzyki Estradowej Akademii Muzycznej w Gdańsku. W 2009 doktoryzował się tamże w dyscyplinie instrumentalistyka na podstawie dysertacji Twórczość Chopina jako źródło inspiracji w muzyce jazzowej (promotorka: Regina Strokosz-Michalak). W 2012 uzyskał tytuł profesora sztuk muzycznych. Od 12 V 2023 doctor honoris causa Akademii Muzycznej w Gdańsku.

Występował m. in. w Belgii, Austrii, Danii, Finlandii, Wielkiej Brytanii, Holandii, Niemczech, Czechach, Rosji, Algierii, Japonii, we Francji, Włoszech, Chinach, Litwie, Bośni i Hercegowinie, Rumunii.

Był członkiem Warszawskiego Społecznego Komitetu Poparcia Jarosława Kaczyńskiego w przedterminowych wyborach prezydenckich w 2010, został odznaczony m. in. Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą i Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski, Brązowym, Srebrnym oraz Złotym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis", Odznaką „Zasłużony Działacz Kultury"

Jest Laureatem wielu nagród na festiwalach m.in : Jazz nad Odrą, Światowy Konkurs Jazzu Nowoczesnego w Wiedniu Krajowy Festiwal Piosenki Polskiej w Opolu oraz medalu otrzymanego z rąk Duke'a Ellingtona na Festiwalu Jazzowym w Wiedniu. Otrzymał Nagrody Ministra Kultury i Sztuki w Opolu, „Fryderyk 2000" w kategorii Jazzowy Muzyk Roku, oraz „Złotego Fryderyka", Nagrody honorowej za całokształt działalności artystycznej „Koryfeusz Muzyki Polskiej" (2020), Nagrody 100-lecia ZAiKS-u (2021).

gdansk.gedanopedia.pl

14 listopada

GRUPY KRWI

Grupy krwi odkrył 14 listopada 1901 r. profesor Uniwersytetu Wiedeńskiego Karl Landsteiner. Otrzymał za to odkrycie w 1930 roku Nagrodę Nobla w dziedzinie fizjologii i medycyny. W czasie badań laboratoryjnych zauważył, że "w krwinkach czerwonych występują dwa antygeny, które warunkują zjawisko aglutynacji (zlepiania się krwinek) w zetknięciu z przeciwciałami obecnymi w osoczu krwi grup o odmiennej strukturze antygenowej." Obserwacje te pozwoliły mu wyróżnić 3 grupy krwi. Początkowo oznaczył je Jako A, B i C. Tę ostatnią przemianował później na 0. W roku 1928 wprowadzono za Ludwikiem Hirszfeldemi Emilem von Dungernem oznaczenia A, B, AB i 0. Odkrycie to ma istotne znaczenie w transplantologii, przetaczaniu krwi, zapobieganiu choroby hemolitycznej w czasie ciąży oraz przy "wykluczaniu niepewnego ojcostwa". Karl Landsteiner w roku 1940 wraz z Alexandrem Wienerem odkryli czynnik Rh. Obecnie w medycynie najważniejsze są układy grupowe AB0, układ Rh i układ Kell. Do roku 2025 opisano u człowieka 48 układów grupowych krwi.



org/wiki/Grupy_krwi, https://www.nowafarmacja.pl/,

4 listopada

ARTUR OPPMAN



Artur Oppman urodził się 14 sierpnia 1867 roku w spolonizowanej mieszczańskiej rodzinie niemieckiej, która mogła pochwalić się tradycjami powstańczymi. Jego dziadek brał udział w Powstaniu Listopadowym, natomiast ojciec – w Powstaniu Styczniowym. Oppman wzrastał wobec tego w atmosferze popowstaniowych uczuć patriotycznych. Uczył się najpierw w II Gimnazjum w Warszawie, a następnie kontynuował naukę w Szkole Handlowej im. Leopolda Kronenberga. W latach 1890-92 studiował filologię polską na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jednak w 1893 r. powrócił do Warszawy i osiadł w niej już na stałe. Jego dom przy ul. Kanonia 8 był miejscem spotkań pisarzy i artystów. Gościł m.in. Bolesława Prusa, Stefana Żeromskiego, Władysława Reymonta, Kazimierza Przerwę-Tetmajera, Bolesława Leśmiana, Wojciecha Kossaka i Jana Lechonia.

Pierwsze próby poetyckie Oppman podejmował jeszcze jako gimnazjalista. Zadebiutował w 1883 r. na łamach "Dziennika dla Wszystkich" wierszem podpisanym Or-Ot. Zresztą z publikacją pierwszego wiersza wiąże się geneza jego pseudonimu. Zecer odczytał niezbyt wyraźny podpis Ar-Op jako Or-Ot właśnie.

Miłośnik przeszłości i tradycji warszawskich szczególną popularność zyskał utworami poetyckimi poświęconymi starej Warszawie: "Ze Starego Miasta" (1893), "Stare Miasto" (1926), "Moja Warszawa" (1929), "Pieśń o rynku i zaułkach" (1931). Wiele ze swoich utworów poświęcił również dzieciom, m.in. "Legendy Warszawskie" (1925) i bajki: "Bal i koncert u sikorki", "Stoliczku nakryj się". Drugi nurt w poezji Oppmana stanowiły z kolei utwory patriotyczno-historyczne, w których utrwalił pamięć bohaterów narodowych i wielkich wydarzeń w historii Polski. Jego patriotyczne wiersze deklamowano na różnych koncertach, akademiach, inauguracjach.

Oppman współpracował z "Biesiadą Literacką", "Bluszczem", "Kłosami", "Tygodnikiem Mód i Powieści", a także z "Wędrowcem", którego w latach 1901-1905 był redaktorem. Natomiast w latach 1905-1920 pracował w "Tygodniku Ilustrowanym". Był również członkiem Straży Piśmiennictwa Polskiego. Był także członkiem honorowym Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich, a w latach 1909-11 i 1918 r. członkiem zarządu tego Towarzystwa.

W 1920 r. zgłosił się na ochotnika do walczącej z bolszewikami armii polskiej. Był redaktorem "Żołnierza Polskiego". Na drodze wojskowej kariery awansował do stopnia podpułkownika. Został odznaczony m.in. Krzyżem Oficerskim, Orderu Odrodzenia Polski oraz Złotym Krzyżem Zasługi. 31 stycznia 1925 r. został przeniesiony w stan spoczynku. Wiersze poświęcone wojsku opublikował w książce "Kochaj Żołnierza", która ukazała się z ilustracjami Wojciecha Kossaka.

W 1928 r. Oppman został wyróżniony Nagrodą Literacką miasta Warszawy.

Jednym z najbardziej znanych utworów pisarza są "Legendy warszawskie". "Legendy są czymś, co istniało przez wieki" "Zanim człowiek nauczył się pisać, opowiadał sobie historie. Przekazywał je z pokolenia na pokolenie.

Miejsca związane z bohaterami legend Oppmana można do dziś odnaleźć, spacerując po Warszawie. "Jeżeli przejdziemy się Tamką, to zobaczymy pomnik Złotej Kaczki, która wedle legendy mieszkała w podziemiach pobliskiego Pałacu Ostrogskich. Jeżeli natomiast jesteśmy na Starym Mieście, to na Rynku znajduje się symbol Warszawy, a zarazem jedna z bohaterek legend, czyli Syrena a także Bazyliszek, mieszkający w podziemiach. Oppman pisał również wiersze o Warszawie, w których opisywał ulice, czy różnego rodzaju wydarzenia". Są wśród nich poświęcone Grobowi Nieznanego Żołnierza czy kawalerom Orderu Virtuti Militari

Or-Ot jest także autorem książki "Moja Warszawa". "Opisuje w niej specyfikę Warszawy – podwórka, uliczki, cukiernie, a także elementy architektury, szyldy sklepów czy nieodłączny element krajobrazu dawnej warszawy, jakim były gołębie" – twierdzi varsavianista. "Posługuje się przy tym niezwykle plastycznym językiem.

Co prawda Starówka od czasów Oppmana przeszła duże przemiany w związku ze zniszczeniami w wyniku II wojny światowej, jednak nadal spacerując takimi uliczkami Starego Miasta, jak Brzozowa, Kamienne Schodki czy Krzywe Koło, można poczuć klimat dawnej Warszawy opisywanej przez Or-Ota.

Pod koniec życia Artur Oppman zamieszkał na Żoliborzu Oficerskim. Zmarł 4 listopada 1931 r. w Warszawie. Został pochowany w Alei Zasłużonych na Powązkach. Nad jego grobem krytyk teatralny i publicysta Jan Lorentowicz powiedział: "Odszedł w zaświaty poeta, który w ciągu czterdziestu kilku lat swego życia twórczego miał jedną tylko namiętność: bezgraniczne ukochanie Ojczyzny".

Za:pap.pl

BANDERY ŚWIATA – CYPR



To druga w kolejności "tania bandera" jaką dostałem. 24 sierpnia 1984 r. statek o nazwie "Dart" zarejestrowany w porcie Limassol na Cyprze, stolicy kraju, stał przy Nabrzeżu XX-lecia PRL (było takie kiedyś). Co ładował, czy wyładowywał już dziś nie pamiętam. Banderę o którą poprosiłem II oficera dostałem bez problemu. Międzynarodowa załoga była tak uprzejma, że spędziłem z nią na rozmowach ponad godzinę, bo byłem już po pracy i mogłem sobie na to pozwolić. Statek "Dart" już nie pływa po morzach i oceanach, ale jego imię nosi obecnie 5 statków różnych bander.

Statki pod banderą Cypru są częstymi gośćmi portach całego świata. Flota ta składa się w przeważającej części z masowców, dużych statków do przewozu towarów masowych takich jak rudy, węgiel czy koks, kruszywa, nawozy, zboża, cukier, śruta. Do tej kategorii statków można też zaliczyć zbiornikowce przewożące ropę i produkty naftowe, gaz skroplony i inne towary płynne.

Waldemar Szczecina

Sopot znany i mniej znany...

Dom Towarowy Fastów

Jednym z historycznych budynków, które częściowo przetrwały próbę czasu, jest Dom Towarowy Fastów, którego początki sięgają lat czterdziestych XIX wieku.

Dzieje tego miejsca sięgają drugiej połowy XIX wieku, kiedy to synowie Otto oraz Ernst Fast przejęli interes po swoim ojcu. Wówczas sklep mieścił się w budynku dawnej Apteki pod Orłem, przy ówczesnej ul. Morskiej pod numerem 55. Z czasem bracia zdecydowali o wybudowaniu okazałego domu towarowego, który miał sprostać rosnącym potrzebom sopocian.

W 1896 roku przystąpiono do realizacji tego ambitnego projektu. Budynek zaprojektowany został przez Wilhelma Lippkego. W kolejnych latach, od strony ul. Podjazd, dobudowano do niego ciąg sklepów. Na przeciwko znajdował się park oraz bagażownia kolejowa, co sprawiało, że miejsce to stanowiło jeden z centralnych punktów życia społecznego Sopotu.

Budynek stanowił przykład niezwykle efektownej architektury. Jego przyziemie zdobiły kamienne boniowanie, a dwie górne kondygnacje wykończone były ceglanymi elewacjami, urozmaiconymi kamiennymi pasami i obramieniami okien. Na szczycie budynku umieszczono metalową tablicę z napisem "A. Fast", która stała się symbolem wysokiej jakości towarów i usług oferowanych w tym miejscu.

Dom towarowy posiadał dwa główne wejścia. Pierwsze z nich, większe, mniej ozdobne, to, nad którym umieszczono balkony, znajdowało się od strony rynku. Drugie, które przetrwało do dzisiaj, umieszczono w narożniku pod wykuszem, zwieńczonym urokliwą wieżyczką. Przy drugim wejściu znajdują się dwie rzeźby, przedstawiające postacie myśliwego niosącego upolowaną zwierzynę oraz kobietę niosącą złowione ryby. To wyraźne nawiązanie do tradycji pierwszego domu towarowego A. Fasta, który specjalizował się w towarach kolonialnych, delikatesach, dziczyźnie, rybach i ptactwie.

W ciągu prawie pół wieku istnienia domu towarowego Fastów, znajdowały się tam również mieszkania lokatorskie na wyższych piętrach, co było typową praktyką tamtych czasów. Na parterze zaś mieściły się sklepy, tworząc spójną przestrzeń handlową.

W okresie międzywojennym budynek przeszedł w ręce polskie. Przed rokiem 1939 kolejnymi właścicielami byli Fortunat Zdziechowski z Warszawy oraz hrabia Dzieduszycki z Zambrowa. Na górnym piętrze domu do 1930 roku mieszkał także lekarz Władysław Ulatowski, który był działaczem polonijnym i pierwszym prezesem chóru "Lutnia". Niestety, w 1945 roku, w czasie walk o Sopot, budynek uległ znacznym zniszczeniom. Szczególnie ucierpiały jego górne kondygnacje. Później, w trakcie porządkowych, usunięto pozostałości ruin. Jedyną zachowaną częścią budynku jest narożny portal wraz z dużą salą i podpiwniczeniem, gdzie obecnie mieści się restauracja Kulinarny Motyw.





Za: esopot.pl

Zasłyszane w Parafialnej Kawiarence...



Nasz kawiarniany gość z Krakowa przyniósł do spróbowania rzadko spotykaną na naszym rynku kawę Liberica, z Filipin.

Cofea liberica to gatunek kawowca pochodzący z zachodniej i środkowej Afryki, przede wszystkim z terenów dzisiejszej Liberii, Wybrzeża Kości Słoniowej, Sierra Leone oraz części Ugandy i Angoli. Choć stanowi niewielki procent uprawianej na świecie kawy, jest bardzo ciekawym gatunkiem, którego warto spróbować.

Pod koniec XIX wieku, gdy epidemia rdzy kawowej zniszczyła znaczną część plantacji arabiki w Azji Południowo-Wschodniej, liberica była postrzegana jako potencjalny następca arabiki. Ostatecznie większą popularność zdobyła robusta, jednak liberica przetrwała w krajach takich jak Filipiny, Malezja czy Indonezja i obecnie przeżywa renesans wśród producentów kaw specialty.

Liberica uprawiana jest dzisiaj przede wszystkim na Filipinach, gdzie rozpowszechniła się pod koniec XIX wieku po epidemii rdzy kawowej. Znaczące uprawy znajdują się również w Indonezji, Malezji i Wietnamie. Liberica rośnie w klimacie międzyzwrotnikowym, tak jak jej siostrzane gatunki Robusta i Arabika. Wykazuje ona dużą odporność na choroby i szkodniki, a także na zmiany klimatu. Od Arabiki różni ją przede wszystkim fakt, że nie wymaga uprawy na wyżynach, ale dobrze czuje się w nizinnym i wilgotnym klimacie.

Liberica różni się nieco od Arabiki i Robusty. Rośnie na drzewach, które sięgają nawet 20 metrów wysokości. W porównaniu do Robusty i Arabiki, Liberica ma większe ziarna i owoce. Jej charakterystyczną cechą jest asymetryczny kształt, który przypomina kroplę. Przez swój rozmiar i charakterystykę krzewu Liberica jest trudniejsza w zbiorach i obróbce, co odstręcza farmerów przed uprawą tego gatunku.

Smak kawy Liberica jest dość specyficzny i odbiega od tego, do czego przyzwyczaiła nas Arabika i Robusta. Wyczujemy w niej wyraźne i mocne body, nuty czekolady, tytoniu, orzechów, ale też słodycz i wyraźne owocowe nuty w przypadku Liberiki wysokiej jakości. Liberica zawiera zwykle od 1,2 do 1,7% kofeiny, czyli ilość zbliżoną do arabiki.

W zależności od hodowli i obróbki Liberica może smakować bardzo klasycznie, orzechowo-czekoladowo lub uwalniać smaki owocowe i kwiatowe. Warto jest parzyć Liberikę w alternatywny sposób, z pomocą French Pressa, dripa lub innych metod przelewowych.

Zaparzona w naszym ciśnieniowym ekspresie była przepyszna. Bardzo mocne body z przeważającymi nutami orzechowo-czekoladowymi. Polecamy.

UŚMIECHNIJ SIĘ TROCHĘ...

Tata mówi do Stasia:
- Idź proszę pomalować okna w salonie.
Po półgodzinie Staś wraca i pyta:
- Ramy też pomalować

- Czy macie Państwo jakieś krzesła by usiąść?
- Mamy kilka na stanie.
- Dziękuję, wolę takie do siedzenia

- Mój najlepszy przyjaciel ma 2 metry.
- Koszykarz?
- Nie, lodówka

Z ŻYCIA PARAFII ŚW. ANDRZEJA BOBOLI W SOPOCIE

SPOTKANIE Z GRZEGORZEM KLESZCZEM



W czwartek 8 października w naszym Domu Parafialnym miało miejsce kolejne comiesięczne otwarte spotkanie dla mężczyzn w ramach projektu „Odbudowani”. Tym razem swoim świadectwem podzielił się Grzegorz Kleszcz - wielokrotny Mistrz i Rekordzista Polski w podnoszeniu ciężarów, trzykrotny olimpijczyk, który po zakończeniu kariery sportowej stanął przed najtrudniejszą walką jaką było „Życie do dźwignięcia”. Po latach pogrążania się w ciemności odnalazł sens życia dzięki modlitwie i Bożemu miłosierdziu. Dzisiaj daje świadectwo mocy Bożej czerpiąc siłę z adoracji Najświętszego Sakramentu i modlitwy różańcowej.

RÓŻANIEC NA MOLO

W piątek 16 października 2026 roku obchodziliśmy 48. rocznicę wyboru kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. Z tej okazji po raz kolejny zaprosiliśmy mieszkańców Sopotu oraz gości na wspólną modlitwę różańcową na molo, które nosi imię Jana Pawła II.

Spotykaliśmy się o godzinie 19.30 przy napisie „MOLO”. Stamtąd, odmawiając różaniec, przeszliśmy wspólnie na sam koniec pomostu. Na zakończenie zaśpiewaliśmy „Barkę” oraz „Apel Jasnogórski”. Dziękujemy wszystkim, którzy przyjęli zaproszenie i zjednoczyli się we wspólnym dziękczynieniu za pontyfikat św. Jana Pawła II oraz w modlitwie o pokój w naszych rodzinach, Ojczyźnie i na całym świecie.

Sopockie molo nosi imię Jana Pawła II od roku 2005, kiedy to po śmierci papieża radni naszego miasta jednogłośnie przyjęli taką decyzję.







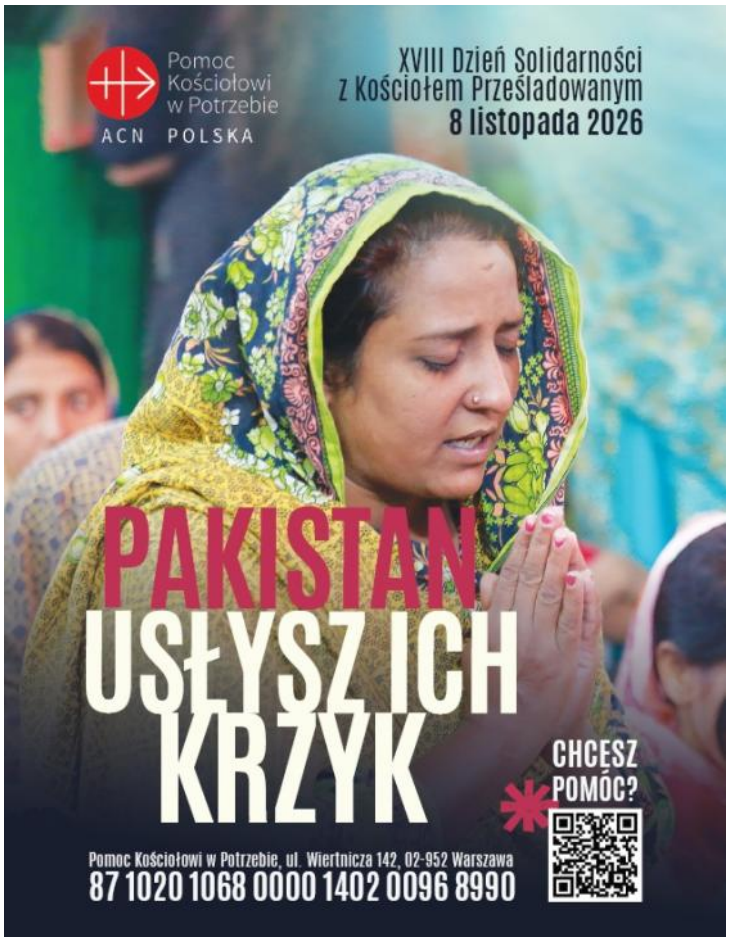

Pakistan jest krajem, w którym chrześcijanie i przedstawiciele innych mniejszości religijnych wciąż mierzą się z dyskryminacją, ograniczeniami wolności religijnej oraz zagrożeniem przemocą. Najnowszy raport, przygotowany przez NCJP, organizacji działającej przy Konferencji Episkopatu Pakistanu, wskazuje na utrzymujące się problemy związane z nadużywaniem prawa o bluźnierstwie, przymusowymi konwersjami i małżeństwami nieletnich dziewcząt.

Właśnie dlatego XVIII Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym poświęcamy Pakistanowi. Tegoroczne hasło „Usłysz ich krzyk" jest apelem o modlitwę, pamięć i solidarność z tymi, którzy z powodu swojej wiary żyją w niepewności i często nie mogą skutecznie dochodzić swoich praw.

Chrześcijanie i inne mniejszości pod presją

Mniejszości religijne stanowią około 3% społeczeństwa Pakistanu. Autorzy raportu zwracają uwagę, że dotykają je jednocześnie społeczne wykluczenie, trudności ekonomiczne i ograniczona obecność w życiu publicznym. Wskazują również, że część nierówności jest utrwalana przez obowiązujące przepisy i praktyki instytucjonalne.

Przejawem dyskryminacji są również stereotypy dotyczące wykonywanej pracy. W grudniu 2025 roku Sąd Najwyższy w Islamabadzie zakazał stosowania w ogłoszeniach dotyczących prac sanitarnych określenia „tylko dla chrześcijan". Jednocześnie sąd nakazał poprawę zabezpieczeń dla pracowników kanalizacji, wśród których wielu należy do wspólnoty chrześcijańskiej.

Prawo o bluźnierstwie – strach przed jednym oskarżeniem

Jednym z najpoważniejszych problemów pozostają przepisy dotyczące bluźnierstwa. Za znieważenie Koranu przewidziana jest kara dożywotniego więzienia, natomiast art. 295-C pakistańskiego kodeksu karnego dotyczący znieważenia proroka Mahometa przewiduje karę śmierci. Raport potwierdza, że sprawcy wykorzystują te przepisy przeciwko mniejszościom religijnym, a oskarżenia prowadzą niekiedy do przemocy tłumu, szantażu czy przejmowania mienia.

Raport NCJP opisuje kolejne przypadki chrześcijan oskarżanych o bluźnierstwo w 2025 roku. Wśród nich znalazł się m.in. 49-letni niewidomy Nadeem Masih oraz Rasheed Masih, chrześcijański pracownik sanitarny. Niektóre zarzuty dotyczyły także treści publikowanych w mediach społecznościowych. Najnowsze dane pokazują, że problem nadal pozostaje aktualny, a w 2025 roku pakistańskie władze nadal stosowały przepisy o bluźnierstwie wobec przedstawicieli mniejszości.

Przymusowe konwersje i dramat nieletnich dziewcząt

Szczególnie trudna jest sytuacja kobiet i dziewcząt należących do mniejszości religijnych. Raport zawiera zestawienie 35 udokumentowanych w 2025 roku zdarzeń dotyczących m.in. porwań, przymusowych konwersji i małżeństw. Raport obejmuje wyłącznie przypadki publicznie udokumentowane, dlatego rzeczywista skala zjawiska może być znacznie większa.

Wśród opisanych historii jest przypadek 15-letniej chrześcijanki z Sumbrial, która według raportu została porwana, przymusowo nawrócona na islam i wydana za mąż. Raport opisuje także 16-letnią Jessicę Iqbal, 14-letnią Samrę Bibi oraz 13-letnią Marię Shehbaz. Wszystkie te historie pokazują, że dla dziewcząt z mniejszości religijnych przemoc może oznaczać jednocześnie utratę bezpieczeństwa, rodziny i prawa do własnej wiary.

Problem nie ogranicza się do pojedynczych relacji. W 2025 roku odnotowano utrzymujące się przypadki przymusowych konwersji, szczególnie związanych z małżeństwami chrześcijańskich i hinduistycznych dziewcząt w prowincjach Sindh i Pendżab.

Jaranwala – dwa lata później nadal bez odpowiedzi

Jednym z najbardziej znanych przykładów przemocy wobec chrześcijan pozostaje Jaranwala. W sierpniu 2023 roku, po oskarżeniach o bluźnierstwo, tłum zaatakował chrześcijańską dzielnicę. Według raportu NCJP zniszczono lub uszkodzono ponad 25 budynków kościelnych oraz 85 domów chrześcijan. W sierpniu 2025 roku miejscowa wspólnota ponownie protestowała, domagając się sprawiedliwości.

W 2025 roku dziesięciu oskarżonych o udział w podpaleniu kościoła podczas ataków w Jaranwali zostało uniewinnionych z powodu niewystarczających dowodów, a przedstawiciele Kościoła krytykowali sposób prowadzenia dochodzenia. Dla chrześcijańskiej społeczności Jaranwali doświadczenie tamtej przemocy pozostaje symbolem strachu, ale również długiego oczekiwania na sprawiedliwość.

Za statystykami stoją konkretni ludzie

7 września 2025 roku Afzal Masih, chrześcijanin z Lahore, podróżował z grupą pielgrzymów na uroczystości maryjne do sanktuarium Mariamabad. Według raportu został zastrzelony po tym, jak stanął w obronie kobiet zaczepianych przez mężczyzn na motocyklach. Miał 44 lata. Pozostawił żonę i czterech synów.

Kilka miesięcy wcześniej oskarżono Kashifa Masiha, chrześcijańskiego robotnika z okolic Sialkot, o kradzież telefonu. Sprawcy brutalnie go torturowali, a odniesione obrażenia doprowadziły do jego śmierci. Dopiero po protestach społeczności policja zarejestrowała sprawę jako zabójstwo i zatrzymała głównego podejrzanego.

Ich historie pokazują, że za informacjami o prześladowaniu nie stoją anonimowe liczby, ale ludzie, ich rodziny i wspólnoty.

Usłysz ich krzyk. Nie zostawiajmy ich samych.

Niech XVIII Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym stanie się czasem modlitwy i konkretnej pomocy dla chrześcijan w Pakistanie. Ich głos często jest zagłuszany przez strach, przemoc i dyskryminację. My możemy sprawić, że zostanie usłyszany. ***(pkwp.org)***

MIESIĘCZNIK „BARKA" REDAGUJE PARAFIALNY ZESPÓŁ AKCJI KATOLICKIEJ
Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Andrzeja Boboli, ul. Powstańców Warszawy 15, 81-718 Sopot
Kontakt: tel. **58 551 50 03 www.swbobola.pl** email: **swbobola@gmail.com**
Nr konta: **95 1240 1242 1111 0010 7801 6812** - na cele kultu religijnego